Nr. 9. Mikołów, dnia 1. Marca 1930 r. Rok .VI

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. :: 1.80 zł. ::

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz: milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. :: za wiersz milimetrowy ::

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Rodacy i Rodaczki!

Jak w latach ubiegłych i w tym roku urządza **Związek Obrony Kresów Zachodnich, w dniach od 2—9 marca 1930 r.**

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich poświęcony rozszerzeniu i pogłębieniu idei obrony naszych kresów, oraz ugruntowaniu świadomości narodowej wśród społeczeństwa polskiego na Śląsku i rozpowszechnianiu wśród niego zrozumienia konieczności konsolidacji wszystkich Polaków na Śląsku dla przeciwstawienia się zaborczym zakusom wrogów Polski.

Rok ubiegły obfitował w szereg doniosłych sukcesów stwierdzających, że proces konsolidacyjny społeczeństwa polskiego na Śląsku postępuje stale naprzód, czego najlepszem świadectwem były wyniki wyborów komunalnych, które przyniosły druzgocącą klęskę niemczyźnie. Ale błędem byłoby wyciągać z tego wnioski o zbędności dalszej czujności i wytężonej akcji. Niemczyzna nie ustaje w pracy, by odzyskać utracone pozycje. Dlatego musimy nietylko umacniać się na zdobytych pozycjach, lecz starać się zdobywać coraz to nowe pozycje by raz na zawsze usunąć niebezpieczeństwo niemieckie z kresów. Przypomnieniu tego obowiązku poświęcony jest **„Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“** organizowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Z. O. K. Z. jako organizacja bezpartyjna gromadzi w swych szeregach tych Polaków bez różnicy przekonań politycznych, którym leży na sercu troska kresów zachodnich. W ciągu 7-iu lat swej działalności może się Z. O. K. Z. na Śląsku poszczycić wielkiemi i trwałemi wynikami swej pracy. Nie było sprawy o znaczeniu ogólnonarodowem i państwowem na kresach zachodnich, w którejby Z. O. K. Z. nie brał udziału lub nie zabierał głosu. Rozliczne kursy oświatowe, akcje wpisów szkolnych usunięcie napisów niemieckich w kinach, akcja kolonij letnich na które wysłano dotąd z Górnego Śląska przeszło 30 tysięcy dzieci — wszystko to stanowi trwały dorobek pracy Z. O. K. Z., przyczyniającej się poważnie do spotęgowania polskości na Śląsku. Uznają to wszyscy Polacy, którym troska narodowa i państwowa leży na sercu.

Związek Obrony Kresów Zachodnich jest instytucją samodzielną, opartą jedynie o pomoc społeczeństwa polskiego. Pomoc ta dotąd go nie zawiodła i nie zawiedzie. Dlatego i tego roku zwracamy się do wszystkich Polaków z wezwaniem o pomoc i poparcie naszej pracy przez liczne przystępowanie do naszej organizacji, szerzenie naszej ideologji i umożliwienie nam dalszej pracy przez najmniejszą bodaj składkę.

Spodziewamy się, że żaden prawdziwy Polak nie odmówi nam swej pomocy w tej sprawie dla dobra ludu polskiego na Śląsku i potęgi naszej Ojczyzny.

Zarząd Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z.
Dr. Ignacy Nowak, Prezes, Dr. Adam Kocur, Wiceprezes.

Członkowie Zarządu: Poseł Jan Bula, Karol Cieśliński, Emil Gaidas, Dr. Gondzik, Władysław Igielski, Walerjan Kinowski, Ks. Ludwik Kojzar, Redaktor Michał Kwiatkowski, Aleksander Piec, Andrzej Pyszny, Redaktor Jan Przybyła, Edward Rybarz, Ks. Wiktor Siwek, Prezydent Wincenty Spaltenstein, Sędzia Eugenjusz Stodolak, Dyrektor Józef Syska, Starosta Tadeusz Szaliński.

Dyrekcja Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z., Jerzy Sawicki, Kierownik Okręgu.

Katowice, w marcu 1930 r.

Wszelkich informacyj w tej sprawie udzielają Zarządy Kół Miejscowych, Sekretarjaty Powiatowe, oraz w Katowicach biuro Dyrekcji Okręgu Z. O. K. Z., ulica Pocztowa 16, telefon 20-71.

Problem Kresów Zachodnich.

Wśród rozgwaru codziennego życia, wśród ustawicznych waśni i starć partyjno-politycznych skłonne jest społeczeństwo polskie zbyt łatwo zapominać o sprawach pierwszorzędnego znaczenia. Śmiało zaś można powiedzieć, że dla całego Państwa wogóle, a dla mieszkańców zachodnich województw niema i nie może być ważniejszej kwestji, jak sprawa obrony naszych kresów zachodnich. Od wzmocnienia i ugruntowania państwowości na tych kresach zależy przyszłość i byt naszego Państwa.

W ostatnich czasach stale jesteśmy świadkami systematycznej ofenzywy niemieckiej na nasze kresy zachodnie. Ofenzywa ta przejawia się zarówno w nieprzejednanych głosach całej niemieckiej prasy w stosunku do Polski, jak i w oficjalnych wynurzeniach odpowiedzialnych niemieckich mężów stanu. Jeśli idzie o stosunek do Polski opinja wszystkich partyj niemieckich

począwszy od nacjonalistów poprzez centrum, a skończywszy na socjalistach, jest jednolita i zdecydowanie wroga. Najświeższym przykładem tej jednolitej opinji niemieckiej jest stosunek niemieckich czynników politycznych do planu Younga, i związanego z nim polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego. Ratyfikacja tego układu napotyka w parlamencie niemieckim na ogromne trudności z powodu opozycji zarówno stronnictw prawicowych, jak i centrum.

Niemieckie stronnictwa nie mogą pogodzić się z myślą stabilizacji stosunków polsko-niemieckich i dokładają wszelkich sił by do tej stabilizacji nie dopuścić.

A głosy za rewizją granic z Polską pojawiają się coraz częściej i z coraz większą natarczywością. Dopomaga im w tym kierunku nielojalne w wysokim stopniu stanowisko przedstawicieli mniejszości niemieckiej w Polsce z osławionym „Volksbundem" na czele. Równolegle zaś z tą propagandą antypolską idzie systematyczna akcja rządu niemieckiego nad wzmocnieniem niemczyzny na granicy Polski. Dziesiątki, setki miljonów wydaje się corocznie na osiedlenie niemieckich kolonistów wzdłuż polskiej granicy, na popieranie wszelkiego rodzaju przeciwpolskich imprez.

Niemieckie kresy wschodnie, a nasze zachodnie są przedmiotem nieustannej troski całego społeczeństwa niemieckiego. Antypolska organizacja „Ostmarkenverein" chlubiła się na ostatnim swym zjeździe, że liczba jej członków wynosi przeszło 450.000. Cyfra ta dowodzi, że całe społeczeństwo niemieckie przeorane jest propagandą przeciw-polską, a myśl odwetu na Polsce rozpowszechnia się i przybiera na sile coraz bardziej

Jakże słabo przedstawia się w porównaniu z akcją niemiecką przeciw Polsce zainteresowanie się społeczeństwa polskiego naszemi kresami zachodniemi. Z dziwną lekkomyślnością skłonni jesteśmy lekceważyć niebezpieczeństwo niemieckie, skierowując całą energję na zwalczanie się wzajemne. W chwilach najbardziej decydujących, kiedy zjednoczenie się całego społeczeństwa polskiego na kresach zachodnich staje się koniecznością narodową i państwową, u nas powstaje rozbicie i rozprzężenie ku wielkiej radości Niemców, którzy w takich wypadkach idą zawsze solidarnie. Nawoływanie do solidarności narodowej chce się poczytać za objaw partyjnictwa. Smutnym objawem tego były i są wybory komunalne na Śląsku, kiedy to nie bacząc na szkodę, wyrządzaną sprawie narodowej, burzy się jednolity front polski.

Społeczeństwo polskie w stosunku do problemu kresów okazuje się mniej dojrzałe i bardziej lekkomyślne niż społeczeństwo niemieckie. Wobec tego koniecznem jest od czasu do czasu zwrócić uwagę naszego społeczeństwa na doniosłe znaczenie tego zagadnienia. Uważamy, że duch naszego społeczeństwa jest zbyt zdrowy, by nie miał reagować na te ostrzeżenia i napomnienia. Obowiązkiem wszystkich Polaków na Śląsku jest zainteresowanie się z okazji „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich", problemem kresów zachodnich i w swoim zakresie przyczynić się do jego rozwiązania, a w ten sposób do wzmocnienia i ugruntowania państwowości polskiej na Śląsku.

Niemcy zwlekają.

Konwent senjorów parlamentu niemieckiego, obradujący nad programem prac parlamentu, uchwalił odroczyć drugie czytanie planów Younga i układów likwidacyjnych aż do przyszłego tygodnia.

Rząd nie ma łatwego zadania do spełnienia i natrafił na taki opór ze strony przeciwnej, jakiego się nie spodziewano. Prasa niemiecka komentuje ostatnią uchwałę senjorów jako porażkę rządu, który domagał się, aby jeszcze w bieżącym tygodniu uchwalono ostatecznie wszystkie przedłożenia związane z planem Younga.

Należy zauważyć, że z dniem 31 marca upływa termin, w którym zarówno przez Niemcy jak i przez 4 mocarstwa wierzycielskie, powinna nastąpić ratyfikacja układów haskich, o ile miałby być dotrzymany termin na ewakuację Nadrenji. Nie pozostaje więc Niemcom już wiele czasu do namysłu!

„Vossische Zeitung" ogłasza dłuższy artykuł swego korespondenta warszawskiego Birnbauma, rozważający następstwa, jakie mogłyby pociągnąć dla Niemiec odrzucenie umowy likwidacyjnej z Polską.

Autor wskazuje, że odrzucenie umowy byłoby zdarzeniem historycznem, o wielkiem znaczeniu. Jednakże nie w sensie owych „mocnych słów", w jakich bywa ono zalecane, lecz wręcz przeciwnie, zapoczątkować musiałoby tylko politykę ostatecznego pogrzebania żywiołu niemieckiego na Wschodzie.

O ileby doszło do odrzucenia umowy, żaden polityk niemiecki nie będzie mógł przeszkodzić stosowaniu przez Polskę likwidacji oraz prawa odkupu wobec własności niemieckiej w Polsce.

W dalszym ciągu autor polemizuje z zarzutami, jakoby reforma agrarna polska była dalszym ciągiem polityki likwidacyjnej wskazując, że reforma agrarna nie może osiągnąć tych samych wyników, jakie uzyskała strona polska przez likwidację oraz stosowanie prawa odkupu. Autor zaznacza, że postanowienia reformy agrarnej dotyczą tylko majątków powyżej 180 ha i że wskutek tego chłopi i osadnicy niemieccy zupełnie na tem nie ucierpią. Autor ubolewa nad wywoływaniem paniki wśród niemieckich wielkich posiadłości w Polsce, którzy wyzbywają się majątków i wyjeżdżają z Polski.

Zwolennicy rewizji granic polsko-niemieckich po stronie niemieckiej powinni się zastanowić nad pytaniem, czy obszary, z których ludność niemiecka zostanie wyrugowana, łatwiej będzie odzyskać, niż te, na których osiadły jest już na stałe żywioł niemiecki.

Na interpelację, zgłoszoną w parlamencie Rzeszy w sprawie uregulowania przez rząd niemiecki odszkodowań wojennych dla Prus i skutków traktatu likwidacyjnego z Polską dla osób prywatnych, minister skarbu Rzeszy, dr. Meldenhauer, odpowiedział, odłączając obydwie kwestje od siebie, że pierwsze odszkodowania zastaną usytuowane na podstawie specjalnej umowy i na zasadzie równomiernego traktowania wszystkich państw niemieckich, poszkodowanych przez Traktat Wersalski.

W stosunku do obywateli pruskich, którzy na podstawie traktatu z Polską tracą możność przeprowadzenia swych odszkodowań przez niemiecko-polski trybunał wojenny, stosowana będzie zasada, że nie mogą oni być postawieni po traktacie w gorszych warunkach, niż byli przed tem.

— Ciężary te przejmuje na siebie nie skarb pruski, lesz skarb Rzeszy. Z powodu jednak ciężkiego położenia skarbu Rzeszy, odszkodowania nie będą wypłacane gotówką, lecz zapisane jako dług skarbu.

Na żołdzie niemiecko-bolszewickim.

Jeden z trzeciorzędnych miesięczników paryskich („Evolution“), wysługujący się pięknej napozór doktrynie „odprężenia międzynarodowego i zbliżenia narodów “zamieszcza w numerze styczniowym pod znamiennym tytułem: „Polska przeciw Europie“, streszczenie książki notarycznego paszkwilisty p. René Martel'a, który wydawszy niedawno za pieniądze bolszewickie książkę p. t. „Polska i my“, oraz broszurę p. t. ‚Białorusini“ napisał ostatnio nową rzecz p. t. **„Granice wschodnie Niemiec“.** Dzięki tej książce (wydanej nakładem Marcel Rivière, Paryż 1930), nabieramy niezbitej pewności, że Martel bierze pieniądze z dwu źródeł: zarówno od Niemców jak i Bolszewików. Tym razem książka jego agituje za rewizją granic polsko-niemieckich, dowodząc, że Polsce trzeba odebrać nietylko Pomorze ale i G. Śląsk.

Elaborat p. Martel'a jest napisany tak nędznie i z takim brakiem argumentów, że polemika z nim byłaby ubliżeniem dla każdego szanującego się pisma. Ograniczymy się tylko do zacytowania kilka fragmentów z „pracy“ p. Martela w przekonaniu, iż społeczeństwo polskie powinno zdawać sobie sprawę z propagandy jaką przeciw Polsce prowadzą jej wrogowie zagranicą i umieć wyciągnąć stąd właściwe konsekwencje.

Otóż jednem z naczelnych haseł jakie stawia zarówno p. Martel, jak i jego popularyzator na łamach „Evolution“ p. Lucien Roth głosi, iż narody winny same decydować o swym losie. Z tego powodu p. Martel nie może darować twórcom Traktatu Wersalskiego, iż nie przeprowadzili plebiscytu na Pomorzu, które dziś należy do Polski. Nie przeszkadza to mu jednak domagać się zwrotu G. Śląska polskiego Niemcom, choć jak sam przyznaje, za Polską głosowało tam 479 365 osób. Wynik plebiscytu tłomaczy sobie jednak p. Martel po swojemu, dochodząc do dziwacznego wniosku, że na G. Śląsku mieszka 410 000 Górnoślązaków-Niemców języka niemieckiego, 300 000 Górnoślązaków-Niemców, używających języka polskiego (!) i 480 000 Górnoślązaków-Polaków mówiących po polsku. W innem miejscu powiada p. Martel, że „narodowość górnośląska niema nic wspólnego z polską“. „Dziś Kaszubi, którzy nie mają absolutnie nic wspólnego z Polakami, traktowani są przez nich jak rasa niższa i pogardzana“. Na Polskę wymyśla wogóle autor ile tylko się da. Gloryfikując natomiast Niemców oraz ich zapędy rewizjonistyczne. Dowodem — następujący ustęp z artykułu: „Polska przeciw Eupropie“: „Tej polityce brutalnej — trzeba to powiedzieć b. głośno — Niemcy przeciwstawiają inną politykę, owianą duchem zupełnie odmiennym... gwarantowane przez traktaty międzynarodowe i manifestującą w sposób oczywisty umysłowość istotnie „europejską“. Wisła byłaby umiędzynarodowiona... Polska miałaby postawione do dyspozycji wolne strefy we wszystkich portach niemieckich etc. Odnośnie do zagłębia G. Śląskiego Polska otrzymywałaby część słuszną i sprawiedliwą produktów surowych i przerobionych. Niektórzy nawet z poza sfer oficjalnych proponowaliby definitywnie odstąpienie okręgów Pszczyny i Rybnika. Zawierają one olbrzymie rezerwy węgla i minerałów jeszcze nie eksploatowanych, lasy w tych okręgach są najpiękniejszemi w okolicy“.

Niemniej „ciekawie“ pisze p. Martel w broszurce „Białorusini“ o wschodnich kresach Polski, na którą wyzywa przy każdej okazji w sposób nie znający żadnych granic. „W kwietniu 1920 roku“ — pisze np. p. Martel — „marszałek Piłsudski maszerował przeciw Białorusi paląc, rujnując, masakrując wszystko na drodze“... „Wolność religinja jest pustem słowem. Polacy nie rozumieją nawet znaczenia tego wyrazu... Koloniści polscy celem wzmożenia swego autorytetu urządzają sobie od czasu do czasu prawdziwe polowania na chłopów białoruskich. Zabija się wówczas, kradnie i podpala“. (!).

Następnie autor gloryfikuje stosunki na Białorusi Sowieckiej. „Cóż za kontrast pomiędzy opłakanym losem Białorusinów będących ofiarą gwałtów polskich, a ich braćmi, zamieszkującymi Republikę Sowiecką... Niepodległa Białoruś włączyła się do federacji rosyjskiej na podstawie tej szerokiej i szlachetnej autonomji, którą rządzący Moskwą umieją przyznać licznym grupom, składającym się na federację rosyjską.

P. Martel nie zadał sobie istotnie żadnego trudu, by ukryć, kto go inspiruje i kto mu płaci.

Wybory do Sejmu Śląskiego.

Jak już donieśliśmy, wybory do Sejmu śląskiego odbędą się 11-go maja. Prezydent Rzplitej podpisał już rozporządzenie w tej sprawie. Wybory odbędą się na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Sejm śląski liczyć będzie 48 posłów. W starym sejmie śląskim było 14 posłów niemieckich, w tem dwóch socjalistów niemieckich, a reszta przypadała na mandaty polskie, a to na Ch. D. 18 posłów, NPR. 8, na socjalistów 8. Skład ten uległ później zmianie z powodu utworzenia nowego klubu poselskiego pod przewodnictwem pos. Janickiego.

Woj. śląskie podzielone jest na trzy okręgi wyborcze, a to na Katowice miasto i powiat katowicki, które wybierają 15 posłów, dalej na okręg Królewska Huta, Lubliniec 15 posłów i Rybnik, Pszczyna, Cieszyn i Bielsko, które wybierają 18 posłów.

Prawo głosowania do nowego Sejmu śląskiego posiadają obywatele polscy obojga płci, którzy ukończyli 21 lat życia i którzy w dniu ogłoszenia wyborów zamieszkują na terenie woj. śląskiego.

Nowy Sejm śląski po raz pierwszy zbierze się w swej nowej sali w gmachu wojewódzkim.

Prasa niemiecka donosi z wielką satysfakcją, iż obóz polski na Śląsku jest tak rozbity, iż nie przyjdzie do utworzenia wspólnego frontu wyborczego.

Tardieu znowu na widowni.

Cała prasa prawicowa i umiarkowana powitała z entuzjazmem wynik głosowania, który spowodował dymisję gabinetu p. Chautemps, uformowanego w ubiegły piątek.

Głosy prasy.

— Izba spełniła swój obowiązek — oświadcza „Figaro“. — Gabinet radykalnego Chautemps upadł, ponieważ oznaczał sobą panowanie socjalizmu nad sprawami publicznemi. Naród nie chce tego panowania, a parlament zaznaczył wczoraj, że go również nie życzy.

Kryzys gabinetowy, który otworzył się, może być dobroczynny, jeżeli pozwoli jutrzejszemu rządowi oprzeć się na trwałej

większości i swobodnie uprawiać politykę prawdziwie narodową.

„La Journée Industrielle" oświadcza, że niezależnie od burzliwej atmosfery ostatnich dni należy spróbować przeprowadzenia nowego połączenia ludzi dobrej woli naokoło programu rzeczywiście twórczego. Ostatnie dwa kryzysy gabinetowe dostatecznie przygotowały do tego umysły.

Radykalny „Volonté" zaznacza wyraźnie, że ostatnie głosowanie nakazuje koncentrację stronnictw i pozostaje tylko szefowi państwa wybrać męża stanu, któryby potrafił jaknajprędzej tę kocentrację przeprowadzić.

Po otwarciu nowego kryzysu gabinetowego pierwsze pytanie, które powstało, tyczyło się osoby, która może być powołana do jego rozwiązania. Na pierwszy plan w środowisku parlamentarnem wysunęły się natychmiast dwa nazwiska Poincarégo i Brianda.

Co się tyczy pierwszego, to większość posłów i senatorów była zdania, że zbyt jeszcze niedawno powrócił on do zdrowia, aby móc na nowo objąć ciężar władzy rządowej. Pozostanie więc Briand, jednak wierny prawidłom gry parlamentarnej, która chce, aby szef państwa powierzył tworzenie gabinetu przywódcy większości, która poprzedni rząd obaliła, prezydent Doumergue powoła oczywiście nasamprzód b. premjera Tardieu.

Tylko w razie odmowy tego ostatniego powoła on któregoś z senatorów, jak np. Rene Besnarda, Clementela, Rayoul Pereta, Alberta Sarraut, lub innego. Według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa Tardieu podejmie się uformowania nowego gabinetu, w skład którego wprowadzi on oczywiście pewne zmiany, odpowiednie do układu koalicji stronnictw, którą spróbuje przeprowadzić.

Naogół dzienniki zgadzają się co do tego, iż jedyną możliwą kombinacją w Izbie, podzielonej na dwie mniej więcej równe części, jest utworzenie gabinetu koncentracyjnego.

(+) Rozrachunki finansowe Polski z Austrją.

Jak wiadomo na konferencji w Hadze ustalono uregulowanie stosunków dłużnych pomiędzy Polską i Austrją. Umowa ta przewiduje przejęcie przez Polskę przedwojennej renty austrjackiej, opiewającej na guldeny i korony w łącznej wysokości 67 734 148 koron nominalnych. Wzamian za to Polska zapłaci Austrji 335 000 szylingów austrjackich. Co się tyczy obciążeń kolei austrjackich, które obecnie znajdują się na terenie Polski, jak kolej Karola - Ludwika, węgiersko - galicyjska, północna i trzecia emisja kolei Lwów — Czerniowce, to o ile znajdują się one w posiadaniu Austrji do końca 1931 roku, będą one wydane Polsce wzamian za pożyczkę kolejową konwersyjną. Umowa ta stanie się obowiązującą po jej ratyfikacji przez oba kraje.

(+) Niemcy niedowierzają.

„Vossische Ztg.", omawiając wyjaśnienia min. Staniewicza w sprawie parcelacji dóbr niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu zaznacza, że wywody te należy brać z zastrzeżeniem, poczem zapowiada wniesienie tej sprawy do Ligi Narodów w formie skargi przeciwko Polsce za pogwałcenie traktatu o ochronie mniejszości, przez wykonywanie reformy rolnej w taki sposób. Cytuje cyfry podane przez ministra Staniewicza wyraża się o nich z powątpieniem, poczem tłustym drukiem podaje tę część oświadczenia, w której

Polityka Zagraniczna.

(+) Porozumienie niemiecko-austrjackie.

Urzędowo donoszą: Trzydniowe obrady polityczne między kanclerzem austrjackim a rządem Rzeszy zostały doprowadzone do końca.

W wyniku narad, dotyczących poszczególnych kwestyj handlowo - politycznych, doszło do porozumienia co do najważniejszych, dotychczas niezałatwionych, punktu przyszłego traktatu handlowego między Austrją a Niemcami. Wobec tego oczekiwać można z całą pewnością zawarcia traktatu w czasie najbliższym.

Załatwieniem pozostałych kwestyj szczegółowych zajmą się delegacje obu krajów niezwłocznie po ukończeniu konferencji rozejmu celnego w Genewie.

Rodzina Harambaszy.

SCENY Z BOŚNI.

Czarne chmury, snuły się po gwieździstem niebie, to gnane wichrem gromadziły się w masy, to znów porozrywane w fantastyczne kształty, odsłaniały jasny błękit, zanim nie nadpłynęła inna gromada i błękitu i okolicy nie okryła ciemnością. Drżące i niepewne światło gwiazd, pozwalało przypatrzeć się okolicy. Śnieżne białością domów i błyszczące półksiężycami minaretów, leżało miasto Sarajewo, tuląc się do stóp gór bośnieńskich, skalistych olbrzymów, dumnie wznoszących granitowe czoła, uwieńczone stuletniemi sosnami i jodłami.

Góry bośnieńskie, w niewielu miejscach dostępne, pełne są jarów, przepaści i rozpadlin. W jednej z takich rozpadlin, rozłożony był dziwny obóz; około dwudziestu ludzi, spoczywało na murawie, w pośrodku dopalało się ognisko, niekiedy tylko jeszcze wybuchał płomień lub trzaskały iskry. Mężowie w okół ognia zgromadzeni, na pierwszy rzut oka zdradzali zatrudnienie swoje. Pod czapkami głęboko zaciśniętemi na oczy, wiły się długie włosy, świadczące, że to nie są nieszczęsni rajowie, którym sroga władza turecka każe pod karą śmierci strzyc włosy na znak niewolnictwa; burki na silne ciała niedbale zarzucone, zdały się więcej służyć do ukrycia broni, to jest rusznicy, handżaru i pistoletów, aniżeli chronić śpiących od nocnego chłodu. Hajduk nie jest chciwym wygód, bo niema kiedy do nich przywyknąć; upał słoneczny i mróz nie tkną się go; w ustawicznym boju z niewiernymi, odwykł już dawno od stałego przytuliska, a w codziennych prawie potyczkach poranione jego ciało skamieniało, że tak powiem, pod sklepieniem niebios. Nad doliną, na której hajducy się rozłożyli, sterczała stożkowata skała, ze wszystkich stron nieprzystępna, przez środek jakby klinem na dwie połowy rozdarta, w otworze której czerniła się głęboka przepaść. Przednia połowa tej skały, stercząca nad taborem hajduków, była pionowa, jakgdyby sztucznie wyciosana. Prawie w połowie jej wysokości otwierała się jama, którąby pewne dawała schronienie, gdyby było wiadomo, którędy się tam dostać. A w czemżeby hajducy nie dali sobie rady!

Z grona spoczywających jeden podniósł głowę, czapkę na oczy naciśniętą w tył odsunął, obejrzał się wokoło i spojrzał w górę ku obłokom, które się właśnie znowu rozstąpiły na chwilę, i księżyc mglistym przyćmiony obłokiem, światło swoje dosyć szeroko rozlał po ziemi.

Hajduk dorzucił gałęzi do ognia i spojrzał na swych towarzyszy.

— Niema go! mruknął niechętnie; znowu się gdzieś tuła to szatańskie dziecię.

Przy ostatnich słowach naznaczył sobie usta krzyżem, aby snać nie było

powiedziano, że zastosowanie ustawy parcelacyjnej w stosunku do ziem objętych umową likwidacyjną będzie możliwe tylko w drodze wyjątku, a w każdym razie nie jest planowe, zaznacza, że lansowane w niektórych pismach niemieckich obawy że Polska obejdzie umowę likwidacyjną o parcelacji, polegają na niezrozumieniu stanu prawnego w tej sprawie.

(+) Sytuacja polskiego przemysłu stalowego na rynkach światowych.

W prasie niemieckiej zamieszczono następującą wzmiankę ze sfer miarodajnych, ujmującą sytuację polskiego przemysłu stalowego na rynkach światowych i stosunek jego do międzynarodowego kartelu.

— Polski eksport stali kierowany jest głównie do Rosji, państw skandynawskich i południowo - wschodniej Europy.

Za Ocean eksportowane są tylko polskie rury do Południowej Afryki i Wschodniej Azji. Przez założenie obecnie biur sprzedaży w Londynie. Glasgowie, Rotterdamie, Berlinie i Hamburgu i przez rozbudowę komunikacji transoceanicznej przez Gdańsk i Gdynię, powstały nowe widoki dla dalekiego eksportu innych również polskich wyrobów stalowych do Japonji, Chin i Argentyny. Wielu zagranicznych eksporterów, niezadowolonych z cen kartelu międzynarodowego, zwróciło się ze swemi ofertami do Polski, gdzie spodziewają się otrzymać ceny o wiele niższe.

Specjalnie zaangażowane zostały Królewska Huta i Huta Laura, oraz Zakłady Sosnowskie.

Polska może eksportować miesięcznie 15 do 20 000 ton swych wyrobów stalowych, co może zaważyć poważnie na polityce kartelu międzynarodowego, gdyż polskie ceny, szczególnie blachy, są znacznie niższe od notowań innych krajów.

Notatkę tę prasa niemiecka opatruje komentarzem, wyjaśniając, że jej celem jest przedstawienie kartelowi ważności polskiego przemysłu stalowego i skłonienie kartelu do przyjęcia żądanego przez polski przemysł stalowy kontyngentu eksportowego, jako wstępnego warunku przed przyłączeniem się Polski do kartelu międzynarodowego.

(+) Z Komisji Konferencji rozejmu celnego.

Komisja, kierowana przez b. holenderskiego prezesa ministrów Golina osiągnęła już wybitne rezultaty. Utworzyła 3 podkomisje, które mają się zająć dokładnem opracowaniem 21 artykułów, mających wchodzić do opracowanego przez Komitet Gospodarczy Ligi Narodów projektu konwencji o rozejmie celnym.

(+) Na martwym punkcie.

Konferencja rozbrojeniowa w Londynie utknęła obecnie na martwym punkcie i według przypuszczeń kół zbliżonych do poszczególnych delegacyj, nie uda jej się z obecnej sytuacji wybrnąć.

Brane tu jest poważnie pod uwagę ewentualne przerwanie konferencji na czas nieograniczony. Sytuacja jest jednak o tyle trudna, iż żadna z delegacyj nie chce wziąć na siebie winy zerwania konferencji.

W związku z przesileniem gabinetowem we Francji, na konferencji londyńskiej były czynione usiłowania w kierunku zrzucenia całej winy na Francję. Obecnie wobec utworzenia się nowego rządu i mającego nastąpić wyjazdu delegacji francuskiej do Londynu, sytuacja uległa skomplikowaniu.

(+) Francja pożycza.

Rząd Finlandji otrzymał już od Francji pierwszą ratę 300 miljonów franków pożyczki. Pożyczka ta została udzielona przez Francję z oprocentowaniem 7 od 100 na przeciąg 30 lat.

(+) Bolszewicy fałszują radjodepesze z Rygi.

W ostatnim czasie zauważono w Rydze, że jakaś tajemnicza stacja radjotelegraficzna przerywa prace ryskiej radjostacji i przekręca tendencyjnie wszelkie podane przez nią komunikaty polityczne.

Dochodzenia stwierdziły, że na pograniczu łotewskiem i w Mińsku zainstalowały się tajne radjostacje sowieckie, które fałszują informacje ryskie i nadają komunikaty o zabarwieniu tendencyjnem lub wręcz fałszywem rzekomo nadawane z Rygi.

Władze łotewskie postanowiły zwrócić się z ostrym protestem do rządu sowieckiego z żądaniem zlikwidowania tajnych radjostacyj.

---

duszy na szkodę, to co usta mimowolnie wyrzekły.

— Już po północy, mówił znowu do siebie, podnosząc jeszcze raz oczy w górę. Hm, jakem przewidywał, będzie to dobra wyprawa; trochę pochmurno, ale wiatr nie pozwala żeby mżyło; no czas do roboty! I włożywszy dwa palce każdej ręki w usta gwizdnął silnie, a przenikliwe hasło tysiączne echa powtórzyły. Jeszcze echo nie przebrzmiało w rozpadlinach skalnych, a już wszyscy, aż do tej chwili w głębokim śnie pogrążeni, powstali na nogi.

— Wstańcie, wstańcie, junacy! Dobrze tak! pokiwał stary głową. Mamy przed sobą ładny kawał drogi; lepiej kiedy my poczekamy, aniżeli żeby się wyślizgnęły te psy muzułmańskie. Święty Sawo! zawołał w uniesieniu, dopieroby to miały te czarty w Sarajewie uciechę, dopieroby te poganki szeptały po wszystkich haremach, że odrwił wymuskany turek starego Mladena, a ja musiałbym się wstydu najeść; czy nie, dzieci? I odwrócił się do towarzyszów swoich, a wstając poprawił na sobie pas i zatykał zań pistolety i handżar.

— Aj, harambaszo! odezwał się jeden z gromady, gładząc rękawem lufę strzelby, toż by to kosztowało kilka głów tureckich więcej, poszlibyśmy sobie po nie choć do Sarajewa; nie śmiał by się wtedy Turek długo.

— Zapewne, żeby się nie śmiał! przyświadczyło mu kilku, a reszta, zbyt zajęta przeglądaniem broni i amunicji, pokiwała tylko głową.

— Hm, może że masz słuszność, Staniszo! rzekł Mladen, przerzuciwszy strzelbę przez plecy, a dopiero przez nią burkę, czarnym kożuchem podszytą. Ale, co dzieci? zwrócił się naraz ku gromadzie, czy nie widział kto z was, jak odszedł mój Marjanek?

Wszyscy się obejrzeli naokoło; teraz dopiero spostrzegli, że Marjanko, młodszy Mladenowicz, wykradł się gdy hajducy spali.

— Z niego nie będzie dobry hajduk, mówił Mladen markotno, toż by nie opuszczał nigdy braci przed wyprawą.

Wtem zaszumiały zarośla w lesie, a o ile mogli spostrzec w ciemności, śpieszył ktoś z góry na dół, prosto do miejsca, gdzie dopalało się ognisko; Mladen poznał swego syna Marjanka.

— Pójdź tu! zawołał na niego, tupiąc nogą.

Marjanko posłuchawszy, stanął w mgnieniu oka przed ojcem ze schyloną głową.

— I cóż ty sobie myślisz? ofuknął go ojciec, podparłszy się prawą ręką pod bok, a lewą gładząc długie posiwiałe wąsy.

Zanim Marjanko zdołał odpowiedzieć, stary Mladen odwrócił się przypadkiem. Aj, **majko!** zawołał, toś ty? Ja już wiem, czego chcesz; ale ja ci powiem prawdę: ty mi chłopca całkiem popsujesz, hajduk z niego nie będzie.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

Wiece i zgromadzenia.

P. Minister Spraw Wewn. rozesłał ostatnio do wszystkich wojewodów i komisarzy Rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym ostatecznie precyzuje zakres i sposób wykonywania nadzoru przez władze administracji ogólnej nad wiecami i zgromadzeniami, zwoływanemi przez posłów i senatorów.

Podkreślając różnorodność przepisów prawnych w tej dziedzinie (zależnie od terenu) p. minister Spraw Wewn. poleca nie identyfikować „zgłoszeń" zgromadzeń przez organizatorów tam, gdzie tylko takie zgłoszenie jest wymagane, z wydawaniem „zezwolenia" na urządzenie wiecu czy zgromadzenia. W wypadkach zgłaszania zgromadzenia organizatorowie otrzymywać winni poświadczenie o przyjęciu przez władze tegoż zgłoszenia.

Pozatem okólnik reguluje ostatecznie sprawę delegowania na wiece i zgromadzenia przedstawicieli władz administracji ogólnej i zaznacza z naciskiem, by w charakterze tym delegowani byli urzędnicy dokładnie z przepisami obznajmieni, taktowni i zrównoważeni. W wypadkach poważniejszych konieczny jest udział osobisty starosty. Funkcjonarjusze policji użyci być mogą do tej funkcji jedynie w wyjątkowych wypadkach. Wkońcu okólnik wyjaśnia, że na zebraniach zamkniętych legitymowanie osób wyłącznie na zasadzie dowodów osobistych, wobec nieistnienia przymusu posiadania takich dowodów jest niewykonalne i miejsca mieć nie powinno.

Okólnik ten wywołał wzburzenie w Sejmie i najprawdopodobniej będzie musiał być odwołany.

(—) Stosunek Rządu do Sejmu.

W sprawie stosunku Rządu do zamierzonego zgłoszenia wniosku o votum nieufności dla min. pracy Prystora przez stronnictwa opozycyjne oświadczył p. premjer Bartel, iż Rząd będzie się całkowicie solidaryzował z min. Prystorem, na wypadek gdyby wniosek tego rodzaju uzyskał większość w Sejmie.

(—) Protest Senatu przeciw prześladowaniom religijnym w Rosji.

Interpelacja sen. Thuliego z powodu prześladowania religijnego w Rosji została podpisana przez wszystkie kluby Senatu. Rezolucja ta brzmi:

„Prześladowanie przez rząd sowiecki wszelkich wyznań religijnych, prześladowanie w szczególności religji chrześcijańskiej wywołuje oburzenie całego świata cywilizowanego i współczucie dla nieszczęsnych ofiar. Sądzimy, że i Polska powinna się przyłączyć do protestu innych narodów przeciwko niesłychanemu gnębieniu wierzących Rosjan, dlatego zapytujemy prezesa Rady ministrów, czy skłonny jest w odpowiedni sposób przedstawić rządowi Z. S. S. R. konieczność uszanowania wolności wierzeń religijnych.

(—) Dalsza dyskusja w Komisji zagran.

Sen. Seyda (Kl. Nar.), omawiając politykę polską w stosunku do Niemiec, stwierdził powszechnie w Niemczech dążenie do rewizji granic z Polską i podkreślił, że z dążeniem tem liczyć się winna polityka polska. Jest rzeczą niedopuszczalną w stosunkach międzynarodowych traktowanie z państwem, które podaje w wątpliwość granice innego państwa. Z tego punktu widzenia krytykował sen. Seyda politykę Rządu.

Sen. Posner (P. P. S.) mówił o tendencjach pokojowych polityki polskiej i domagał się częstszego zwoływania komisji i częstszego bywania na niej p. Ministra, gdyż o polityce zagranicznej możnaby wówczas dyskutować na podstawie dokładniejszych danych, których obecnie komisja jest pozbawiona.

Sen. Kamieniecki (B. B.) wyraził zadowolenie z naszej polityki zagranicznej i dopatrywał się sprzeczności w krytyce wyrażonej przez sen. Seydę.

Sen. Makarewicz (Ch. D.), omawiając emigrację polską w Stanach Zjednoczonych, wyraził szereg życzeń co do lepszej organizacji tej emigracji i co do funkcjonowania tamtejszych konsulatów polskich.

O sprawach emigracyjnych mówił również sen. Kulerski (Piast), podnosząc konieczność jej zorganizowania i wynalezienia terenów emigracyjnych, następnie zaś przeszedł do stosunków z Niemcami, popierając w tym zakresie opinje wyrażone przez sen. Seydę.

Sen. Gliwic (B. B.) zajął się omówieniem polityki gospodarczej Ministerstwa, a mówiąc o poświęconych tym zagadnieniom konferencjach międzynarodowych wykazywał słuszność polityki polskiej, która do uregulowania tych spraw zmierza nie przez pakty wielostronne ale przez umowy z poszczególnemi państwami i w zakresie poszczególnych gałęzi produkcji. Mówca podnosił znaczenie dla Polski założenia Banku Międzynarodowego.

Pozatem rozważano także projekt ustawy o ratyfikacji umowy waloryzacyjnej między Polską a Niemcami. Projekt ustawy przyjęto.

(—) Reforma podatku obrotowego.

Podkomisja skarbowa przystąpiła do debaty szczegółowej nad poprawkami do ustawy o podatku przemysłowym (obrotowym). Poprawek zgłoszono przeszło 80. Zgłoszone wnioski idą w kierunku, obniżenia stawek podatku przemysłowego dla przedsiębiorstw przemysłowych i rękodzielniczych kategorji 8 do 6 na 1 proc. od 1. X. 1930 r., dla przedsiębiorstw kategorji 5 i 4 na 1 proc. od kwietnia 1930 roku. Dalej był wniosek upoważniający ministra skarbu do udzielenia zniżek i dla reszty kategoryj przedsiębiorstw.

Minister skarbu zaakceptował tylko wnioski, dotyczące kategoryj od 9 do 6. z przesunięciem terminu obniżki na dzień 1. I. 1931 r.

Większością głosów przyjęła podkomisja wnioski rządu w sprawie handlu, na podstawie których 1 procent zniżki dla handlu detalicznego prowadzącego księgi ma obowiązywać od 1. X. 1930 r., zaś dla reszty handlu detalicznego od 1 kwietnia 1931 roku.

(—) Ankieta o stanie handlu.

Izby przemysłowo - handlowe rozesłały wszystkim przedsiębiorstwom w kraju kwestjonarjusze ankiety, mającej na celu zobrazowanie stanu handlu i przemysłu polskiego na dzień 1. stycznia r. 1931.

Przedsiębiorstwa mają podać wysokość kapitałów, jakiemi operują, sumy płaconych podatków i t. d.

(—) Ograniczenia ruchu na kolejach.

W związku ze zmniejszeniem się ruchu towarowego oraz zmniejszonym przejazdem podróżnych, ministerstwo komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym polecenie zredukowania pociągów towarowych, zmniejszenia składów pociągów pasażerskich, oraz odwołania niepotrzebnych, mało uczęszczanych pociągów.

(—) W sprawie doręczania przesyłek pocztowych.

Min. Poczt i Telegrafów na skutek licznych zapytywań wydało ważne wyjaśnienie dla urzędów pocztowych, regulujące sprawę doręczania przesyłek w komunikacji pocztowej w dni świąteczne.

Min. wskazuje, że wobec skróconego 2-godzinnego urzędowania w święta, do domów doręczane mają być tylko listy pośpieszne (expresy i telegramy), które jak zwykle doręczane są bez ograniczenia pory. Ekspedycja listów zwykłych do domów odbiorców jest w święta wstrzymana.

Z Mikołowa i okolicy.

— Herbatka Sodalicji panien.

W środę odbyła się herbatka Sodalicji polskiej; na której zebrała się duża liczba członkiń, bo przeszło 200; pozatem przybyli goście, ks. prałat Skowroński, p. Burmistrz i jeszcze trochę inteligencji mikołowskiej. Przykro należy stwierdzić, że tak mało gości przybyło, może jednak nie będzie w przyszłości inteligencja tak stroniła od zabaw ludowych, gdyż odbija się to przykrem echem w umysłach naszego ludu. A zwłaszcza mamy tyle nauczycielstwa w miejscu,. które mogłoby śmiało uczęszczać na zabawy ludowe!

Na herbatce panował bardzo miły nastrój. Tańczono bardzo ładnie Trojaka i Krakowiaka, pozatem było moc niespodzianek w formie śpiewów, a nawet na poczekaniu tworzono śpiewki, w czem wywiązała się mała polemika między młodzieżą męską a żeńską.

Za urządzenie tak miłego wieczoru należy się niewątpliwie podziękowanie ks. kapelanowi Olmie i Zarządowi.

— Klub sportowy „Stadjon".

W czwartek, dnia 13 lutego odbyło się zebranie konstytucyjne klubu sportowego „Stadjon" w Mikołowie na sali pana Ratki.

Liczny udział uczestników dowodzi, że zainteresowanie sportem jest bardzo wielkie. Zebraniu przewodniczył pan Siwy.

Prezesem obrano p. D-ra Włoczewskiego, sekretarzem p. Kiela a skarbnikiem p. Bartla.

Walne zebranie odbędzie się w marcu.

— Stowarzyszenie młodzieży Polskiej.

W niedzielę, dnia 2 marca br. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się na sali p. Gorola (Rudzki) w Mikołowie, przy ul. Dworcowej, **miesięczne zebranie plenarne,** Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Mikołowie, na które się wszystkich druhów niniejszem wzywa. Goście mile widziani.

Zarząd.

— Zabawa harcerska.

Towarzystwo przyjaciół harcerzy miejskiego gimnazjum żeńskiego w Mikołowie urządza w niedzielę, dnia 2 marca b. r. w sali hotelu Polskiego, **zabawę.**

— Rzeczy zgubione.

Dnia 21 stycznia 1930 r. zgubił pan Józef Walter, zamieszkały w Mikołowie, ulica Żorska Nr. 13, na tutejszej ulicy Podleskiej swoją kartę kwitową, którą uprasza się oddać poszkodowanemu, wzgl. w tut. Magistracie — Miejski Urząd Policyjny — pokój Nr. 12.

— Rzeczy znalezione.

Dnia 7 lutego 1930 r. znalazła pani Ema Żur, zamieszkała w Mikołowie, na tutejszym Rynku podczas targu tygodniowego jedną portmonetkę skórzaną z pewną zawartością.

Dnia 7 lutego 1930 r. znaleziono na tutejszej ulicy Miarki jeden klucz.

Znalezione rzeczy są do odebrania w tut. Magistracie — Miejski Urząd Policyjny — pokój Nr. 12.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 2. 3.

10.15 — Naboż. z kośc. pod wezw. Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach, 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krakowie oraz kom. meteor., 12.10 — Poranek symf. z Warsz., 15.00 — „Konkursy rolnicze na Śląsku", 15.20 — Wykład religijny: „Doczesność a wieczność", 15.40 — Koncert popul. z udz. zespołu instrum. Polsk. Radja w Katowicach, 17.15 — Audycja dla szachistów, 17.40 — Transm. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.20 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „Bery i bojki śląskie", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kwadrans literacki z Warsz., 20.15 — Transm. z Warsz., 22.15 — Kom. z Warsz., kom. sport. oraz zapowiedz programu na dzień nast. w języku franc., 22.35 — Kom. P. A. T.. 23.00 — Transm. muz. tan.

Poniedziałek 3. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramofonowych, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. z płyt gramofonowych, 17.15 — Pogadanka z działu: „Radjoamator śląski", 17.45 — Konc. ork. klubu mandolinistów „Halka" z Roździenia—Szopienic, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — Wiadomości z gramatyki języka polskiego, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — „Tymczasowe aresztowanie", 20.30 — Wieczór karnawałowy z Warszawy, 22.15 — Transm. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych o Polsce, po odczycie transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Wtorek 4. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — „Kaziuki", transm. z Wilna, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 Konc. z płyt gramof., 17.15 — „Ogrodnik śląski", 17.45 — Muzyka operowa z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Kom. harcerskie, 19.10 — Intermezzo muzyczne, 19.25 — Feljeton kinematograficzny, 19.50 — Transm. opery z Poznania, po operze kom. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. francuskim.

Środa 5. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramofonowych, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.15 — Audycja dla dzieci z Krakowa, 16.45 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków", 17.45 — Koncert z Warsz., 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk, 19.05 — Kom. Woj. Kom. Turystycznej, 19.10 — Intermezzo muzyczne, 19.20 — „Gospodyni śląska", 19.45 — Komunikaty sportowe, 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Zw. Młodz. Polsk., 20.05 — „Polacy na dalekich szlakach — Syberja" część II., 20.30 — Transm. z Warsz., 21.30 — Kwadrans lit. z Warsz., 21.45 — Recital śpiewaczy z Warsz., 22.10 — Feljeton z Warsz., 22.25 — Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Czwartek 6. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramofonowych, 12.40 — Konc. dla młodz. z Warsz., 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. z płyt gramof., 17.15 — „Dziwy i czary w dawnej Polsce", 17.45 — Konc. z Krakowa, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 19.05 — Skrzynka pocztowa, 19.30 — Z cyklu sportowego — „Najważniejsze wydarzenia sezonu zimowego", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. Zw. Śl. Kół Śpiew., 20.05 — Audycja popular. z udz. M. Gawła (harmonijki ustne) i L. Schweidera (cymbały), 20.30 — Konc. z Warsz., 21.30 — Słuchowisko z Warsz., 22.15 —

Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 22.35 — Kom. P. A. T., 23.00 — Muzyka taneczna z Krakowa.

Piątek 7. 3.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z Wieży Marj., 12.05 — Konc. z płyt gramofonowych, 16.00 — Kom. Gosp. oraz Teatru Polsk., 16.20 — Konc. z płyt gramofonowych, 17.15 — Transm. odczytu z Krakowa, 17.45 — Konc. z Warszawy, 18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Polsk., oraz przegląd widowisk, 19.05 — Intermezzo muzyczne, 19.30 — „W dolinie Nilu", 19.58 — Sygnał czasu, 20.00 — Kom. sportowe, 20.15 — Konc. z Warsz., po konc. kom. meteor. i P. A. T. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc., 23.00 — Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE.

Na pismo Magistratu z dnia 30. października 1929 r. L. M. II 6458/29 przesłane pismem Starostwa w Pszczynie z dn. 8. listopada 1929 r. L. O. 6039 zawiadamiam, że Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu w dniu 10. 2. 1930 r. powzięła następującą uchwałę:

Na zasadzie art. 1, 10 i 27 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych w Województwie Śląskiem w brzmieniu, ogłoszonem rozporządzeniem Wojewody Śląskiego z dnia 8. lipca 1926 r. (Dz. U. Śl. Nr. 17, poz. 30), Śląska Rada Wojewódzka zatwierdza uchwały korporacyj miejskich w Mikołowie z dnia 16/24 października 1929 r. w sprawie poboru na rok 1930 — 75% dodatków komunalnych do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych z tem zastrzeżeniem, że dodatek komunalny od patentów na wyrób wodek gatunkowych (likiernik) będzie pobierany w wysokości 10% opłaty państwowej.

Za Wojewodę:
podp. **(Dr. Schoenowitz)**
wz. Naczelnika Wydziału Samorządowego.

Powyższe podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Mikołów, dnia 27. lutego 1930 r.

Magistrat.
(—) Koj, burmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Podaję niniejszem do publicznej wiadomości, że na rok 1931 będą wydawane nowe karty cyrkulacyjne. Przyjmowanie wniosków i wystawianie kart rozpocznie się z dniem 10. lutego b. r. i odbędzie się w alfabetycznym porządku początkowych liter osób, ubiegających się o kartę cyrkulacyjną.

Wnioski na karty cyrkulacyjne będą przyjmowane dla osób z początkową literą:

A—B, w czasie od 10. 2 do 28. 2. b. r.
C—D—E, w czasie od 1. 3. do 31. 3. b. r.
F—G, w czasie od 1. 4. do 30. 4. b. r.
H—I—J, w czasie od 1. 5. do 31. 5. b. r.
K, w czasie od 1. 6. do 30. 6. b. r.
L—M, w czasie od 1. 7. do 31. 7. b. r.
N—O, w czasie od 1. 8. do 31. 8. b. r.
P—R, w czasie od 1. 9. do 30. 9. b. r.
S, w czasie od 1. 10. do 31. 10. b. r.
T—U—V—W, w czasie od 1. 11. do 30. 11. b. r.
Z, w czasie od 1. 12, do 15. 12. b. r.

Wnioski o karty cyrkulacyjne, stawiane bez usprawiedliwienia w terminie późniejszym niż dla danej litery niniejszem został wyznaczony, będą rozpatrywane dopiero po załatwieniu wszystkich innych, we właściwym terminie stawionych wniosków.

Nadmieniam, że karty cyrkulacyjne wydane na rok 1931 będą ważne i na rok 1930.

Starosta:
wz. (—) Wocka.

Powyższe podaje się niniejszem do publicznej wiadomości z tem, że wnioski według powyższego planu alfabetycznego należy składać w wyżej oznaczonym czasie w tut. — Magistracie — Miejski Urząd Policyjny — pokój Nr. 12, w godzinach urzędowych od godz. 8 do 12.

Mikołów, dnia 24. lutego 1930 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.

W środę, dnia 26. lutego 1930 r. zmarł nagle i niespodziewanie mój najukochańszy mąż, nasz dobry ojciec i dziadek

śp. Franciszek Wróbel

przeżywszy lat 70.

Mikołów, dnia 27. lutego 1930 r.

W smutku pogrążone
żona i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 2. marca 1930 r. z domu żałoby Mikołów ul. Krakowska 2., o godzinie 3-ciej po południu.